



All rights reserved

ROZDZIAŁ XI

MARTWI NIE OPOWIADAJĄ ŻADNYCH HISTORII

Sonia Antinori

tłumaczenie Ania Dyjak

POSTACI

MŁODA KOBIETA, 30 lat, Polka, nawiedzana przez duchy zmarłych członków rodziny
MATKA i jej SYN, dwa cienie towarzyszące młodej kobiecie

Pokój, w dużym hotelu bulwaru nadmorskiego Ostii w nocy 17-stego kwietnia 2010

Pieśń do islandzkiej chmury pyłów tektonicznych

MŁODA KOBIETA I ja jestem tutaj, w tym pokoju hotelowym
Zawieszonym nad brzegiem morza. Wiosenny chłód.

Wiatr uderza o brzeg.

W oddali lotnisko wodne,
tam zamordowali Pasoliniego, poetę.

Morze wypłuwa martwych, martwe plwociny morskie
ich pejzaże i mikroskopijne szczegóły
niczym ukłucia szpilek.

A tutaj, w tym miejscu, mój ojciec i jego matka,
a tam Syberia, obóz pracy,
tory kolejowe, odmrożone ręce i nogi- ale
obłok znak Islandii zdmuchuje ich wszystkich stąd.

Widzę ich unoszących się w gęstych oparach.

Ciemne niebo, odwołane loty. Czas
zatrzymał się. Jestem jak złapana w pułapkę w tym
tyrreńskim mieście, karmiona pizzą w porze lunchu i
daniami z małą i makaronu rurki. W Smoleńsku
rozbił się samolot. My, Polacy pozostaliśmy odtąd
bez prezydenta. Bez rządu kolejny raz.

Moja siostra, biedactwo, pewnie wisi
na telefonie, żeby dodzwonić się do mnie.

Ja swój wyłączyłam, ukrywam się
w tym miejscu, w hotelu gdzie tłumy turystów



All rights reserved

oczekują dyrektyw na ten jednodniowy pobyt.
Dwudniowy jeśli obłok nie uniesie się.
Wszystkie te nieistotne kwestie ponad niebem Europy.
Muzułmańscy ojcowie prowadzą swoje rodziny
dzieci i małżonki hotelowym korytarzem.
I nastrój panujący w pokojach piątego piętra,
Na kolanach modlący się na kwiecistym dywanie,
W pamięci mający szarpaninę przy kontuarze
Dłoń unoszącą broszurę z ustanowionymi
prawami podróżujących. Prawami
demokracji rynku,
które czynią nas jednakowymi- arabskie rodziny
i azjatyccy żołnierze i ta grupa czterech czy
pięciu radosnych wycieczkowiczów odseparowanych od
śródziemnomorskiego celu podróży
gdzie sączyliby mohito
gdzie będą sączyć mohito
nad podgrzewanym basenem w kształcie serca. A ja
(*wejście Syna*).
jestem tutaj, w tym wielkim hotelu, ja
i cała reszta cztero- gwiazdkowych ocalonych,
przy tej cudownej sposobności
tego naturalnego zamieszania,
nie mogę jednak przestać przysłuchiwać się moim głosom,
mój ojciec i jego matka i Syberia,
i ta cisza, to powracające zwątpienie
wciąż unoszące się, wciąż wiszące, i ten fałsz.
Moja biedna siostra rozmawiając teraz przez telefon,
próbuję zrozumieć
co się ze mną stało, niepostrzeżenie wciśniętą w zagięte wgłębienie
pomiędzy Rzymem- Fiumicino a Warszawą,
z klątwą rzuconą na moje pragnienie bycia tam
na placu gdzie dokonuje się ostatni obrzęd
pośród zniczy, kwiatów, chorągwi i krzyży.
Chciałabym tam być, chciałabym
oddać cześć ostatniemu symbolowi z odciętą głową.
Przestępczy plan i przypadek, nieznanne
koneksje i zależności. Tylko
zuchwałość Historii.
Niemniej jednak.
Pół butelki Chianti z lodówki.
Nigdy nic nie wiadomo.
(*Wejście Matki. Młoda kobieta patrzy na nią przelotnie, jakby ją witała, następnie zapomina o jej obecności.*)
W tym czasie, z otchłani twarze ludzkie
Wznoszą się w górę.

1. Kolekcja Piotra

SYN Chodzi o to, że pasjonowały mnie martwe rudziki, te które można było znaleźć na



All rights reserved

ulicy rozjechane przez samochód lub te, które wylaniały się podczas roztopów spod rozmrażającego się lodu. Maleńkie, pozbawione życia ciała. Jakby mówiły do mnie.

MATKA Zostaw to! To jest obrzydliwe. Dlaczego miałbyś podnosić coś takiego?

SYN Biedny ptaszek. Chciałem pokazać go Tobie. A później złożę go do grobu.

MATKA No dobrze! Podarunek. Ale składanie go w grobie- doprawdy? Nawet o tym nie myśl.

SYN Ale mamo!

MATKA Koniec dyskusji synu! Nie wszyscy ludzie mają swoje groby, nawet ludzie. Wyrzuć go do rynsztoku! I umyj ręce.

SYN Nie usłuchałem w ogóle. Położyłem ptaszka na rynnie, żeby myszy go nie zjadły. Wykopie mu grób później. Przy grobie tego ptaszka, którego znalazłem ostatnio. Mam ich pięć, pięć martwych rudzików.

MATKA Chodź i ogrzej się. Zupa jest gotowa.

SYN Dlaczego to powiedziałaś?

MATKA Co powiedziałam?

SYN To, że nie wszyscy ludzie.

MATKA Nic nie mówiłam.

SYN Ależ powiedziałaś, przed chwilą, że ludzie nie są grzebani.

MATKA Jeśli jesteś głodny- jedz, jeśli nie- możesz iść.

SYN Dlaczego ojciec przestał do nas pisać?

MATKA Skąd ja mam to wiedzieć?

SYN Pisał do nas. Zwykł nam opowiadać co się działo w obozie.

MATKA Być może zabrakło mu papieru?

SYN Mógłby zamienić za chleb.

MATKA Zamkniesz się!?

SYN Albo, mógłby napisać na korze. Drzewa są wszędzie. Ojciec Zygmunta tak robi.

MATKA Jestem pewna, że Twój ojciec zrobiłby tak, gdyby mógł.

SYN Więc?

MATKA Więc co?

SYN Więc dlaczego do nas nie pisze?

MATKA Musiał uciec.

SYN Uciec? Kiedy?

MATKA Wtedy, gdy przybyli Niemcy.

SYN Szukał nas?

MATKA Tak, szukał. Teraz jedz, bo stygnie.

Pieśń do pyłów wulkanicznych

MŁODA KOBIETA Gęsta mgła ograniczyła widoczność samolot znów podchodzi do lądowania pierwszy raz drugi raz trzeci raz,

wieża kontrolna wydaje rozkaz zmiany kierunku lotu do Mińska lub Moskwy, ale pilot uparł się, przed nim brzoza stoi dumna.

Zapewne znalazłby się ktoś kto mógłby powiedzieć że

nie zdążymy o czasie przybyć na ceremonię a okazja nie jest jedną z tych którą można przełożyć skoro siedemdziesiąt lat spędziliśmy czekając na ten stuletni kwiecień

bez zwłoki musimy wylądować uścisnąć sobie nawzajem dłonie



All rights reserved

i zakończyć pochówek zmarłych.
Zmarłych którzy czekali stulecie.
Ktoś mógłby pomyśleć że to koniec
głęboki czarny dół Historii mgła
uniesie wysoko i przywróci ład.
Bóg raczy wiedzieć. Co emituje telewizja.
Mogę przeskakiwać od francuskiego filmu do brytyjskiego
amerykańskiego lub rosyjskiego show lub oglądać niemiecki
kanał N-dwadzieścia cztery gdzie nadają
dokument o meduzie.
Stworzenia których ławice swoją niesamowitą liczbą
przewyższają liczbę jednostek ludzkich, pośród kilku
Którzy mogą przeżyć w głębinie, żywiąc się brudem martwych
wód-
aktualne wiadomości przepelzają dołem ekranu, synoptycy
nie podsycają nadziei pasażerów.
Zmarnowane biznesowe i wypoczynkowe plany milionów podróżnych
ich długo wyczekiwana pielgrzymka.
Zmiany klimatyczne sprzyjają składaniu
jajek w ogromnych ilościach namnażanych
przez meduzę w morskich czeluściach.
W kościele św. Marii odbędzie się msza pogrzebowa.
Kilka głów państw których uczestnictwo
zostało zakłócone. Para prezydencka
naprzeciwko drewnianego ołtarza, Sarkozy
Obama Berlusconi Zapatero
wszyscy przetrzymywani jako zakładnicy chmury pyłów wulkanicznych
zalegającej pokraccie wszere nieba Europy.
Wybuch wulkanu Eyjafjallajokull
zablokował wstrzymał sparaliżował trasy lotnicze
starego kontynentu. Setki milionów
Euro rozpląnęły się w powietrzu Angela Merkel
plażowała na jakimś brzegu w palącym słońcu
pośród rozradowanych meduz.
I po cichu cienie zaczynają wrzeszczeć
ostrzegając przed powrotem wszystkich przywidzeń
straszydeł o których rozmyślaliśmy
od samego początku.

2. Powrót do domu

MATKA Dziś wyjeżdżamy.
SYN Gdzie nas zabierają?
MATKA Do domu.
SYN To kłamstwo.
MATKA Konwój stoi na torach gotowy do drogi.
SYN Kiedy zabierali nas tutaj powiedzieli, że spotkamy ojca.
MATKA Tym razem jest inaczej.
SYN Widziałem ten konwój. Nie ma rygli w drzwiach.
MATKA Wojna się skończyła.



All rights reserved

SYN My wygraliśmy.
MATKA My przegraliśmy.
SYN Ale wracamy do domu.
MATKA Sowietci wygrali tę wojnę.
SYN Zwyciężyliśmy. Niemcy zostali pokonani.
MATKA Ani nie wygraliśmy, ani nie przegraliśmy. Jesteśmy Polakami.
SYN Zabierają nas zatem z powrotem do Polski?
MATKA Tak, wracamy do domu.
SYN Ale gdzie jest teraz nasz dom?
MATKA Zostaniemy u ciotki Beaty w Rembertowie.
SYN Będzie tam dla nas miejsce?
MATKA Przyjmą nas. Napisałam także list do rodziny ojca.
SYN Zdobędę suszone owoce, żeby zamienić na znaczki.
MATKA Wyślę ten list jak tylko zatrzymamy się na pierwszej stacji.
SYN Chodźmy więc.
Cisza.
MATKA A później pojedziemy do Kielc, zobaczysz...
SYN Oni wiedzą?
MATKA Co wiedzą?
SYN O nim.
MATKA Napisałam o tym w liście.
SYN Nie, oni wiedzą gdzie on jest.
MATKA Nie sądzę, Piotrze.
SYN Oni mają tam gazety?
MATKA Być może.
SYN Nie potrzebujesz go już, prawda?
MATKA Jak śmiesz...?!
SYN Ale nie chcesz wiedzieć, gdzie on jest.
MATKA To nieprawda.
SYN Mam nadzieję, że będę w stanie go odnaleźć. Śnie o nim każdej nocy.
MATKA Przygotuj się. Jest późno.
SYN Widzisz? Nie chcesz o nim rozmawiać.
MATKA Nie mamy czasu.
SYN Ty nigdy nie chcesz o nim rozmawiać.
MATKA O czym tu rozmawiać? Nic nie wiemy.
SYN Wkrótce się czegoś dowiemy.
MATKA Być może.
SYN Widzisz!
MATKA Pragnę go odnaleźć tak bardzo jak Ty, rozumiesz?
SYN Ale w to wierzysz.
MATKA Nie, nie wierzę. (*Cisza*).Może wyjechał do Ameryki.
SYN Ale wróci i będzie nas szukał.
MATKA Idź i opróżnij worek na drewno, będziemy go potrzebować.

Pieśń do racji stanu

MŁODA KOBIETA Pozwól nam zawsze myśleć o tych sprawach i nie mówić o nich nigdy, nigdy o nich nie mówić jest wskazówką i jeśli usta się otworzą wówczas ktoś powinien obrócić głuche uszy ślepe oczy i nie pamiętać



All rights reserved

lub lepiej spokojnie zaprzestać wszystkich sposobów myślenia.
Stalin to powiedział, albo może Roosevelt, Churchill,
nie wiem kto, a ci którzy mieli popęd
do tego, żeby mówić zamiast wzięwszy mikrofony
i głośniki, podpalić lonty, zacząć strzelać.
To byli Sowieci za Radio Berlin.
Niemcy obwiniani za Radio Moskwa.
A po wszystkim Hitler powiedział to my
odetniemy głowę Polski zostawiając ich głodujących
oni będą naszymi niewolnikami ale wschód zachodu
miał taki sam pomysł jak on. I ci
którzy grali na skrzypcach, czytali Odyseusza,
znali dobrze historię, inteligencja
naszego kraju, oni ich zmarnowali właśnie tak.
Więźniowie którzy zaginęli pożarci
wystawieni przez jedną ze stron
a zwrócenie ze wzgardą przez ziemię z drugiej strony raz jeszcze.
A teraz górską strzelistość na szczycie Islandii
kipi w podziemiu i trzęsie się rozpościerając
krzemowe tumany ponad ziemskim połaciami.
Może nikt nie przywdzieje żałobnej maski stosownej
oficjalnemu show z udziałem psów i kucyków, może wszyscy
zatrzymają się w miejscu gdzie są i tam pozostaną.
Wykluczeni.
Pyły lapille dym w ten to dzień natura
samotnie świętowała swój własny memoriał.

3. Nakaz aresztowania

SYN Spotkałem ją podczas weekendu, w miejscu zamieszkania jej matki i siostry, ciotka Beata. Powiedziały, że bym nie tracił czasu. Musiało się wydarzyć coś poważnego. Ona była bardzo zatroskana.

MATKA Nie wiemy, kto to był.

SYN Moja matka coś podejrzewa.

MATKA Jeden z jej przyjaciół, ktoś komu ufała.

SYN Nigdy nie słyszałaś, żeby coś wspominała?

MATKA Nie odważyłaby się przede mną.

SYN Musiała mieć jakieś wątpliwości.

MATKA Nie ma wątpliwości.

SYN Co Ty wiesz?

MATKA Nie wiedzielibyśmy w przeciwnym razie. Inni wiedzieli. To paradoks. To nie jest prawda, to nie jest prawdopodobne, a nawet jeśli byłoby, nie ma to nic wspólnego z nią. Nie rozprawiamy o tym, nieprawdaz? Dlaczego więc ona musiała o tym rozmawiać? Dlaczego?

SYN Jest impulsywna.

MATKA Jest obłąkana.

SYN Co się z nią stanie?

MATKA Nie wiem, ale mam nadzieję-

SYN Co?

MATKA Nic.



All rights reserved

SYN Co miałaś zamiar powiedzieć?

MATKA Mam nadzieję, że będzie umiała o siebie zadbać. Stanie przed sądem, to z nią zrobią. O Boże, zdajesz sobie sprawę, że oni wezwą nas wszystkich?

SYN Kiedy to się stało?

MATKA We wtorek rano. Trzy osoby przyszły i ją zabrały.

SYN Jaki jest zarzut?

MATKA Anty- Sowieckie zniesławienie. Nie wiem, o czym ona myślała.

SYN Mnie też o tym powiedziała.

MATKA To znaczy? Co powiedziała?

SYN Historię, którą rozpowiadała.

MATKA Piotrze, nawet nie wiesz o czym ja mówię.

SYN Oczywiście, że wiem.

MATKA Twoja ciotka rozpowszechniała nieprawdę, rzeczy które sama wymyśliła, które nie wiadomo jak i skąd przyszły jej do głowy. A teraz nie wiemy co się z nią stanie.

SYN Ciotka mówiła, że mój ojciec zmarł w Katyniu.

MATKA Co Ty, na Boga, opowiadasz?

SYN To co właśnie powiedziałem.

MATKA Ale to nie jest prawda, to nie prawda!

SYN Nie wiemy, czy to nie jest prawda, mamo. Albo raczej wiemy, że jest możliwość, że on żyje. Był więźniem w obozie w Kozielsku, oni wszyscy tam skończyli.

MATKA Jego imienia nie było na liście.

SYN Ależ też nigdy nie wrócił.

MATKA Nie widzisz tego, że to jest tylko obsesja Twojej ciotki? Jeśli człowiek gdzieś umiera, tam muszą pozostać jakieś szczątki. Jeśli nie można znaleźć ciała to być może on ciągle żyje.

SYN Albo, być może nie zmarł razem z innymi.

MATKA Tak.

SYN Może wataha wilków rozszarpała go na strzępki.

MATKA Może...

SYN Wolałabyś taki scenariusz. (*Cisza*). On nie był jedynym, którego nie znaleźli. Ci ludzie, którzy nie byli rozpoznani, oni też musieli mieć imiona. I kto nam powie, że nie było go między nimi? Kto kiedykolwiek nam coś powie?

MATKA Jaki jest sens zadawać pytania, które nie posiadają odpowiedzi?

SYN Większy jest sens, zachowywać te pytania dla siebie?

MATKA Ciotka Beata rozpowszechniała plotkę, że jakoby Twój ojciec został zabity na wiosnę 1940. Wiesz co to oznacza?

SYN Że został zabity przez Niemców.

MATKA Nie, Niemcy przybyli później. W 1940 las katyński był okupowany przez Sowieców. Mówiąc, że zmarł w 1940 oznacza to samo, co mówić, że został stracony przez NKWD. Mówiąc to, mieszasz w to wszystko tajną policję.

SYN Jest Twoją siostrą. Robiła to w Twoim imieniu.

MATKA Nie.

SYN W moim imieniu zatem. I w imieniu moich dzieci. Ona opowiedziała im jak na prawdę było- że mój ojciec był nauczycielem z zawodu, nie żołnierzem, że po wezwaniu i uczynieniu go funkcjonariuszem, wysłali go na linię frontu, i że nie został wykluczony i pisał do nas, że w obozie nie wystarcza jedzenia dla wszystkich, a my wysłaliśmy mu prowiant i jego karabin. I że wtedy Sowieci go złapali i został w obozie z innymi funkcjonariuszami przez całą zimę, i że próbował przeżyć i ocaleć tam i zachować 'ludzką' postawę, która dzieliła go cienką linią od przemiany z człowiekiem w bestię, dopóki nagle, pewnego dnia przestał się z nami kontaktować, a my zaczęliśmy się w ciszy zastanawiać



All rights reserved

co się z nim stało i od tamtej pory nie przestaliśmy.

MATKA Piotrze...

SYN I to, że zostaliśmy wywiezieni.

MATKA Piotrze...

SYN I, że po dwóch tygodniach podróży w zatłoczonym pociągu, karmieni chlebem i wodą...

MATKA Piotrze...

SYN ...razem z rodzinami innych funkcjonariuszy,

MATKA ...chodźmy spać, jestem bardzo zmęczona.

SYN ...dotarliśmy do naszej szopy postawionej w środku wsi, i że żyliśmy tam, skazani na samych siebie, przez sześć lat. Gdzie mnie przyszło dorastać, a Ty porzuciłaś notatniki i fortepian, żeby zając się stolarką i murarką.

MATKA Piotrze, mam 100 lat. Myślisz, że będę żyła wiecznie?

SYN To jest nie do zniesienia, matko!

MATKA Dla Ciebie też. Jesteś młody.

SYN Ale jest niemożliwe, żeby z tym żyć.

MATKA Myślisz, że ona postąpiła słusznie?

SYN Nie to staram się powiedzieć. Nie wiem.

MATKA Nawet, jeśli skłamała.

SYN Pół na pół, kłamstwo i prawda.

MATKA Tak, być może masz rację, to było to co powinno być zrobione.

Pieśń do lasu Katyńskiego

MŁODA KOBIETA Oni wszyscy są na peryferiach miasta
złowieszcza strefa z wykarczowaną ziemią.

Nie mają krzyża a kruki są ich posłańcami,
przelatując nad nimi w zadumany majestacie
znacząc milcząco kręgi na wskroś nieba
sekretny wrzask krzepnącej krwi.

Wyjawi Pan dziennikarzowi imię i adres?

Amerykanie poprosili pułkownika Ahrensa następnie
przeszli do odczytania oświadczenia świadka
na głos. Zgodnie z niemieckim prawem
nie będzie Pan pociągnięty do odpowiedzialności czy to
w postępowaniu cywilnym czy w karnym
za cokolwiek co zostanie powiedziane pod warunkiem że
mówi Pan prawdę i tylko prawdę.

Jednocześnie określili że życzą sobie
aby było całkowicie oczywistym że ani rząd
Stanów Zjednoczonych ani kongres
Stanów Zjednoczonych ani Stany Zjednoczone
nie zakładają ponoszenia żadnej odpowiedzialności
ani za proces zniesławienia ani za proces pomówienia
który mógłby zaistnieć później jako rezultat
Jego zeznań. I został zaprzysiężony.

Jaki miał Pan stopień w niemieckich siłach zbrojnych?

Kiedy przybyłem do Rosji w okolice Smoleńska

Miałem stopień podpułkownika.

To był listopad 1941.



All rights reserved

Kiedy został Pan obarczony odpowiedzialnością za morderstwo tych polskich oficerów?

W lutym 1946.

Była to dyskusja na szczepku rozprawy sądowej w Norymberdze?

Wie Pan, że Rosjanie oskarżyli Pana niejako już

tam w lipcu, sierpniu, wrześniu

październiku 1941, czy to prawda?

Tego nie wiem. Wiem tylko tyle że

Sowieci oskarżyli mnie o zastrzelenie

jedenastu tysięcy polskich oficerów

w okresie od pierwszego do dwudziestego września

1941. To co ja wiem

jest fakt że ja byłem tym który znalazł ciała.

Jak dowiedział się Pan

o grobach i kiedy?

Usłyszałem rozmowę starszych

oficerów, ale przez zwykły przypadek

znalazłem ludzkie kości lub raczej

te kości zostały do mnie przyniesione. Istniała pewna historia

krążąca między pracownikami która mówiła że wilk wykopał

martwe ciała z grobów i że znaleziono

kilka ludzkich kości pozostawionych w lesie.

Upewniłem się że ktoś przyjrzy się temu

co jak przypuszczałem było grobami poległych żołnierzy

ale ze względu na wysoki śnieg nie było tam żadnych znalezisk

do czasu odwilży. To był marzec 1943.

Czy ja zrozumiałam to poprawnie, czy komisja

śledcza badająca tę sprawę

i dowody i okoliczności

dotyczące masakry w Katyniu

w której tysiące polskich oficerów

straciło życie zrozumiała to poprawnie że

ich groby zostały odnalezione przez zwierzęta i wilki?

Jednego wilka.

Kopał tam w ziemi i to nie ulegało wątpliwości

jako że mogliśmy znaleźć ślady na śniegu

ale to była zima i ten wcześniej wspomniany

śnieg i lód uniemożliwiały określenie

dokładnego miejsca. Dopiero później

groby mogły zostać odnalezione, dopiero później.

Nieopodal głównych kwater mieszkała para,

dwoje Rosjan, oboje byli pszczelarzami.

Byliśmy ze sobą w przyjacielskich kontaktach

jako że mam zamiłowanie do hodowania pszczół w czasach pokoju

i czasami spotykaliśmy się i gadaliśmy o rzeczach mniej ważnych

i przyszło nam dyskutować o tym co się stało.

Od nich dowiedziałem się o deportacji

urzędników o ciężarówkach

na które ci mężczyźni byli zapakowani i zabrani

do lasu, a także o wystrzałach.



All rights reserved

To wszystko co wiem i wszystko co muszę powiedzieć.
Pańskie zeznanie bardzo dobrze
odpowiedziało na zadawane pytania i dodaje wartościowych
spostrzeżeń. Został Pan oskarżony o najpoważniejszą
międzynarodową zbrodnię i jesteśmy radzi
że zaoferowaliśmy Panu możliwość wypowiedzi
i oczyszczenia się z zarzutów. Jeśli uważa Pan
że możesz wesprzeć swoje zeznanie dodatkowymi
szczegółami, będziemy radzi je usłyszeć.

Nie mam nic do dodania. Dziękuję.
Zatem pułkownik Ahrens zabrał głos w 1952
kiedy w końcu Amerykanie podjęli
decyzję żeby wypędzić wszystkich winowajców
raz na zawsze, zważywszy na to że teraz
wróg nie był tym jednym ze starych.

4. Wyznanie

SYN Widzisz moje dziecko, nie wiemy. Nikt nic nie wie. Nikt nigdy go nie odnalazł. Twój dziadek zaginął nie pozostawiając żadnego śladu. Może uciekł w bezpieczne miejsce wiele lat temu, kiedy uczynili z niego więźnia. Może wyjechał do Anglii, czy Ameryki, kto wie. A jak mógłby wrócić z powrotem, gdy kraj się zmienił? A on nie był żołnierzem, ale nauczycielem, człowiekiem pełnym pomysłów, serdeczności i talentów. Grał na skrzypcach, a jego pasją były miniaturowe modele zabawek. Ciągle przywodzę na myśl to bezbarwne i dalekie wspomnienie- jego twarz, jego czarne wąsy... Być może wiódł inne życie gdzieś indziej, ale było za późno, aby wrócić. A może ciotka Beata ma rację. Powtarza te same fakty w kółko, przez ostatnie pięćdziesiąt lat. Pewnego dnia w schronie, po tym jak jej dom został zbombardowany, dzień przed tym jak my wróciliśmy, kiedy jeszcze nie wiedziała co się stało, zadawała pytania ludziom wracającym ze wschodu. Tego właśnie dnia spotkała człowieka, który był więźniem w Kozielsku, i który opowiedziała jej, że spotkał tam nauczyciela, człowieka, który grał na skrzypcach i pasjonował się modelami, i że był z Kielc. Od tamtej chwili, ciotka wierzyła, właściwie wmówiła sobie, że to był Twój dziadek. Twój dziadek, który nie był żołnierzem, ale nauczycielem, który używał swój karabin polując na zwierzęta, a nie w celu zabijania ludzi. Ten człowiek powiedział ciotce, iż krążyły plotki, że ci funkcjonariusze, którzy zostali złapani i nie byli martwi, zostali zabrani do pobliskiego lasu i tam rozstrzelani. Nie wiemy nic, moje dziecko i nigdy się tego nie dowiemy. Nigdy nikt nie odnalazł jakiegokolwiek rzeczy należącej do twojego dziadka. Nikt nigdy go nie rozpoznał. A teraz Rosjanie oświadczyli, teraz 55 lat później, ich prezydent powiedział, że oni to zrobili, że oni ich zabili. My wszyscy wiedzieliśmy o tym zawsze, wiedzieliśmy zbyt dobrze, wiedzieliśmy dokładnie, ale teraz możemy o tym mówić, i dlatego mówię o tym Tobie, ponieważ Ty też musisz o tym wiedzieć, nawet jeśli jest za późno dla nas, za późno dla niego.

Pieśń do zapisów kryminalistycznych patologów

MŁODA KOBIETA To jest w zapisach, i to wiem na pewno.
To była dziura w ziemi, głęboka na metr i pół
wryta w pochyłą polanę pośród wymizerowanych
sosen i brzóz, jeszcze bardziej lichych
gdy kiwających się w kontraście z podniosłą puszczą,



All rights reserved

drzewa które okalały drogę niosącą ich kroki.
Już od pierwszej chwili smród jest odpychający
warstwy ludzkich ciał
jedno na drugim, nogi rozszerzone
tak aby większość miejsca w grobie została wykorzystana
okropne porównanie olbrzymia puszka sardynek
głowa po jednej stronie ogony po drugiej
jedna strona głowa po przeciwnej stronie i tak dalej
głowy potem nogi i potem nogi i potem głowy
bardziej uporządkowane na obrzeżach, byle jak
w środku. Zgniecione razem ściśnięte pośród
zgniętego soku zbierającego się na dnie
w kałużach gęstych od zielonkawej cieczy nie dającej
odblasku na czubkach drzew i chmurach.
Ptaki jak zwykle ćwierkają pośród drzew,
wiosenne słońce rozświetla niebo w ciągu kilku sekund,
A życie jest okrutne objawiając się tak pełne życia w sprzeczności
z tymi martwymi rękami i nogami, nadmuchanymi twarzami,
z tymi głowami pokonanymi o nieszczęsnym geście
ból lub udręki lub żalu, Bóg raczy wiedzieć.
Te szczątki są spisem zagłady
drogocennych należności jedyna
nadzieja w rozpaczliwym poszukiwaniu identyfikacji.
Żołnierskie płaszcze z naszywkami stopni wojskowych, skórzana kurtka,
Mundur, odznaczenia, buty; pełny zestaw
Bielizny, kompletny ze wszystkimi dodatkami,
Szelki, paski, podwiązki, torby i portfele,
Listy, gazety, papierośnice, medale.
Nie wiem.

5. Zagubiona rzecz

SYN Jeszcze jedno.
MATKA Nie mogę.
SYN Jeszcze tylko jedno, obiecuję.
MATKA Pozwól mi odejść.
SYN Postaraj się jeszcze jeden raz, spróbuj raz jeszcze.
MATKA Nie. Nie mogę już więcej.
SYN Ta szklana szkatułka, srebrna papierośnica ze złotym monogramem, medalion z
Twoim zdjęciem.
MATKA Zegarek.
SYN Zegarek na łańcuszku.
MATKA Tak, na łańcuszku.
SYN Marki Eberhard.
MATKA Pamiętnik.
SYN W linię, z czarną okładką.
MATKA Niebieskie, emaliowane wieczne pióro. To wszystko.
SYN Nic więcej.
MATKA Nie.
SYN Dobrze. Przepraszam. Teraz śpij. Jestem przy Tobie.



All rights reserved

Cisza.

MATKA Piotrze...

SYN Tak.

MATKA Nie poddajesz się, prawda?

SYN Nie, mamo.

MOTHER Pamiętam wszystko, wiesz...

SYN Ciiii! Dobrze mamo... śpij...

Pieśń do nagiego żywotu

I jak możesz stać z boku,
poskramiać tego gryzącego robaka którego włożyli tobie do środka
od początku, on jest zrobiony z ciebie a ty z niego
a tobie nawet nie jest przykro odkąd te karuzelowe
rabaty wycieczki i cza-cze
nie mogą ugasić twojego pragnienia codziennych kłamstw.
I jak nawet możesz udawać
to jest powszechnie znany fakt- życie jest
jedynie mrzonką a my pozostawieni jesteśmy tutaj żeby spłonąć
podczas gdy w tle gra melodia brzmiącej europejsko piosenki.
To prawda, wojnę widziałam tylko na filmach
i koniec końców jest to jedynie wiekowe zwątpienie
i koniec końców pożary które paliły się naprawdę obróciłam w popiół
i koniec końców jesteś jedynie nieznanym
ale w lustrze widzę twarz
której nie mogę się pozbyć tak długo jak żyję
i nie mogę zostać oswojona przez taką bardzo powszechną
wymówkę że wszyscy winowajcy są już martwi.
Ta myśl którą mam o tobie jest czymś jeszcze
ta myśl którą mam o tobie nie jest
myślą o martwym człowieku.